Nr 219. Kraków, Wtorek 12 Maja 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 kor.	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohn, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zwrot w sprawie kanałowej.

Wczorajsze posiedzenie komisyi budżetowej i konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów Beckiem, przyniosły ważny zwrot w sprawie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Jak już z porannych dzienników wiadomo, komisya budżetowa znaczną większością, bo 21 głosami przeciw 6, uchwaliła wniosek Głąbińskiego i Mastalki, wzywający rząd do rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, z kredytów pozostałych do dyspozycyi, z obu punktów końcowych na Morawach, w czasie najbliższym.

Przebieg dyskusyi w komisyi budżetowej wskazuje, że przedłużenie tej sieci kanałowej z Odry do Wisły napotkało na poważne trudności. Znowu znaleźli się w jednym obozie wrogowie Galicyi. Źle tajona niechęć przebijała także z ostrożnych zwrotów ministra Fiedlera. Dopiero pod presyą ze strony polskiej sprawa została zadecydowana.

Przyczyniła się do tego także stanowcza postawa prezydyum Koła polskiego na konferencyi z prezydentem Beckiem. O przebiegu tej konferencyi otrzymujemy od naszego korespondenta wiedeńskiego jeszcze następującą, telefoniczną informacyę:

Wiedeń 12 maja. O wczorajszej konferencyi prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów Beckiem, otrzymuje „N. Fr. Presse" od jednego z członków prezydyum Koła następujące szczegóły:

Przyznaję, że forma, w jakiej wczoraj oficyalnie doniesiono o tej konferencyi, przekracza zwykłe granice i brzmi niejako sensacyjnie. Ale o żadnej sensacyi nie ma mowy. Była to zwykła konferencya, albowiem sytuacya nie jest krytyczna i nie może być mowy o żadnem przesileniu. Celem konferencyi było wzajemne porozumienie się w kilku kwestyach. Inicyatywa do odbycia konferencyi wyszła ze strony Koła polskiego, które chciało otrzymać i udzielić pewnych wyjaśnień, między innemi w sprawie kontyngentu rekruta i w sprawie ruskiej. Konferencya miała na celu usunięcie mylnych przypuszczeń, jakoby Koło polskie, przez wstąpienie członków stronnictwa ludowego, mogło zmienić kierunek polityczny.

Z innej strony donosi „N. Fr. Presse", że konferencya dotyczyła różnic w zapatrywaniach między Kołem polskiem a rządem w sprawie budowy kanałów. W Kole mianowicie objawiło się niezadowolenie, albowiem ekspertyzie nie przedstawiono kwestyi budowy kanału Odra-Wisła, a tylko sprawę kanału Dunaj-Odra. Otóż na wczorajszej konferencyi Koło otrzymało zapewnienie, że kanał Bogumin-Kraków również znajdzie się w programie ekspertyzy a członkowie ankiety po zwiedzeniu Przerowa i Morawskiej Ostrawy, znajdą się także we środę w Krakowie, celem zbadania sprawy. Rząd dał także zapewnienie, że zgodzi się na rezolucyę Koła polskiego, domagającą się, aby roboty przy kanale Dunaj-Odra-Wisła rozpoczęto równocześnie tak w Wiedniu, jak i Krakowie.

Tyle nasz korespondent wiedeński. Widać z tych informacyi, że rząd znalazł się, z powodu spraw parlamentarnych, nie cierpiących zwłoki, w takiem wobec Koła polskiego położeniu, że żądań jego, odnoszących się do budowy kanału Wiedeń-Kraków, lekceważyć nadal nie mógł. — Jutro też znajdą się w Krakowie członkowie ankiety dla budowy dróg wodnych, aby zwiedzić brzegi Wisły.

Otrzymujemy pismo następujące:

Wiedeński korespondent „Nowej Reformy" całkiem słusznie podniósł w nrze 215 zaniedbanie rządu przy budowie kanałów galicyjskich, która w myśl obowiązującej ustawy, winna była z wiosną r. 1904, być rozpoczętą, gdyż Sejm wypełnił warunki, przepisane ustawą kanałową.

Zaniedbanie to przypisać jednak należy ministrowi handlu, oraz szefowi odnośnej sekcyi, a zięciowi znanego przeciwnika budowy dróg wodnych, b. posła do Rady państwa, p. Skeenego, — nie zaś szefowi oddziału technicznego dyrekcyi budowy dróg wodnych, p. Mrasickowi, który niejednokrotnie dał dowody przychylności i życzliwości dla naszego kraju.

Okoliczność, że ministerstwo handlu przedłożyło ekspertyzie do zbadania projekt kanału Dunaj-Odra, a nie przedłożyło projektów dróg wodnych galicyjskich, ani czeskich, tłomaczy się poprostu tym względem, że co do dróg wodnych galicyjskich i czeskich, nie ma żadnych wątpliwości technicznych, podczas gdy przy budowie kanału Dunaj—Odra są do rozstrzygnięcia dwie kwestye, mianowicie dostarczenie wody i przezwyciężenie znacznej wysokości za pomocą elewatora lub szluz komorowych.

Budowę dróg wodnych czeskich rozpoczęło ministerstwo handlu bez opinii jakiejkolwiek ekspertyzy, a również budowa kanału spławnego galicyjskiego może być zarządzoną bez osobnego badania projektu, zwłaszcza, że reambulacyą już przestrzeń kanału Zator-Samborek jest pod względem technicznym i administracyjnym zupełnie dojrzałą do budowy.

Dowody życzliwości dla naszego kraju złożył p. Mrasick, jak wspomniano, niejednokrotnie, a mianowicie:

Już na pierwszem posiedzeniu komisyi dla regulacyi rzek kanałowych w Galicyi w r. 1904 uznał potrzebę uzupełnienia regulacyi rzek kanałowych w interesie dróg wodnych przez regulacyę górnych biegów i zabudowanie potoków górskich. Następnie w listopadzie i grudniu 1906 wziął p. Mrasick osobiście udział w uciążliwym objeździe źródłowisk rzek karpackich, uwzględnił prawie wszystkie żądania Wydziału krajowego, a na podstawie jego opinii wniósł rząd do Sejmu 26 lutego 1907, nowelę do ustawy o regulacyi rzek kanałowych, która zapewnia regulacyę górnych biegów rzek, zabudowania potoków górskich i budowę ośmiu zbiorników wody w górach (2 na Sole, 2 na Skawie, 2 na Dunajcu, 1 na Stryju i 1 na Oporze) kosztem 58.020 K.

Przy reambulacyi politycznej szczegółowego projektu kanału Zator-Samborek nie sprzeciwił się p. Mrasick licznym żądaniom Wydziału krajowego co do odwodnienia gruntów, przez które trasa kanału ma przechodzić, tudzież co do poboru wody z kanału dla nawodnienia łąk i pastwisk i dla stawów rybnych.

Wreszcie na ankiecie, która się odbyła 12 lutego 1907 w ministerstwie handlu w sprawie kanalizacyi Wisły w Krakowie i Podgórzu, zgodził się p. Mrasick, mimo odpornego stanowiska delegata technicznego namiestnictwa, na podwyższenie murów bulwarowych dla lepszego zabezpieczenia od powodzi Krakowa i Podgórza, chociaż to podwyższenie wymaga większego nakładu pieniężnego.

Powyższe fakty nie uprawniają do obwiniania p. radcy dworu Mrasicka o nieżyczliwe stanowisko wobec Galicyi.

Lwów, 11 maja 1908.

Andrzej Kędzior,
dyrektor kraj. biura melioracyjnego.

Wiece polskie w zaborze pruskim.

Korzystając z czasu przedwyborczego, poprzedzającego naznaczone na dzień 3 czerwca wybory do Sejmu pruskiego, a umożliwiającego według nowej ustawy odbywanie zebrań polskich nawet w okręgach, dotkniętych paragrafem 7 tej ustawy — ludność polska w zaborze pruskim wszędzie gromadzi się na wiecach, ażeby, dopóki czas jeszcze, pokrzepić się żywem słowem i obmyśleć drogi obrony i ratunku wobec nowych wymierzonych w jej byt ciosów. Wśród mnóstwa wieców mniejszych, lokalnych i parafialnych, odbyły się onegdaj w niedzielę dwa większe z szerszym zakresem obrad, mianowicie wiec kobiet polskich w Poznaniu i wiec dla Górnego Śląska w Katowicach. W pierwszym wzięło udział przeszło 2000 kobiet z Poznania i z prowincyi, w drugim około 3000 dzielnych Ślązaków.

Przewodniczącą wiecu kobiet w Poznaniu wybrano sędziwą panią Władysławową Niegolewską, wdowę po nieodżałowanej pamięci obrońcy praw polskich w Berlinie, a na jej zastępczynię panią dra Erzepkową z Poznania. Pierwsza z referentek pani Anna Miołęcka z Katowic mówiła o wychowaniu narodowem. Im większy ucisk — wywodziła referentka — tem więcej potrzeba nam hartu, tem więcej wytrwałości. Domu naszego nikt nie zdobędzie, jeżeli my kobiety strzedz go będziemy. Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku, polskiego katechizmu, polskiej historyi i literatury. Niech nasze dzieci słyszą rozmowy starszych o naszych dziejach, o naszej literaturze. Ważnym czynnikiem wychowawczym jest także pieśń narodowa. Kobieta, chcąc sprostać swojemu zadaniu, powinna dążyć do coraz wyższego wykształcenia, aby stanąć na równi z mężczyznami. Nie traćmy nadziei. Naród nasz nie może być przeznaczony na zagładę.

Pani Adamowa Czarlińska z Zakrzewka omawiała kwestyę popierania polskiego handlu i przemysłu przez kobiety polskie i takie dała współobywatelkom wskazówki i nauki:

Polkę nazwał Bismarck najniebezpieczniejszym wrogiem niemczyzny, a jednak jest wiele Polek, które niczem nie stwierdzają swojej narodowości. Jedną z ważnych cnót narodowych, które pielęgnować należy, jest popieranie rodzimego handlu i przemysłu. Bardzo potrzebną jest nam także cnota oszczędności. Powinniśmy wystrzegać się kupowania rzeczy zbytkownych. Kobietom narodu uciśnionego nie przystoją wyszukane stroje. Rachunkowość, zdawanie sobie sprawy z wydatków może nas pouczyć, na czem oszczędzać możemy. Przyzwyczajać się też trzeba do kupowania za gotówkę, na tem zyskać może tak kupujący, jak i kupiec. Kiedy nas wypierają z ziemi, powinniśmy więcej niż dotychczas szukać pracy zarobkowej w handlu i przemyśle. Niech i u nas, jak w innych krajach tworzą się rodziny kupieckie, wychowujące synów, wnuków i prawnuków w tym samym zawodzie. Popierajmy się nawzajem i pokochajmy wszystko, co nasze.

Trzecia referentka, panna Helena Rzepecka, mówiła o zadaniach Polki wobec dwóch nowych ustaw antipolskich.

Z uchwalonej w końcu rezolucyi, wyjmujemy następujące ważniejsze wskazówki:

Chociażby wywłaszczone z dziedzictwa ziemi, kobiety samodzielne, nie opuścimy stron ojczystych, a ojców, mężów i braci utrwalać będziemy w tem samem postanowieniu; mienia naszego w gotowiźnie nie wycofamy ani za granicę, ani za kordony, lecz kapitały nasze w społecznej własnej zostawimy gospodarce; mimo ścieśnienia swobody słowa ojczystego w życiu publicznem, bez wahania nadal będziemy pracowały w naszych instytucyach narodowych i społecznych; dzieci nasze i młodzież wogóle wychowywać będziemy w duchu szczerze narodowym; rozumiejąc doniosłe znaczenie oszczędności narodowej, wystrzegać się będziemy zbytku i życia nad stan, a krzewiąc poczucie ofiarności, zaoszczędzonym groszem zasilać będziemy potrzeby narodowe i pomnażać dorobek społeczny popieraniem własnego kupiectwa i własnego przemysłu".

Wiec w Katowicach odbył się już pod znakiem nowo zawartej tam zgody ze stronnictwem centrum. Sprawiła ona, że na wiec ten przybyło także kilku księży, którzy dotychczas zdala się trzymali od polskiego ruchu narodowego. Wiec ten zagaił ks prob. Kapica z miasteczka Tychy, polski kandydat na posła przy bliskich już wyborach do Sejmu pruskiego i znany działacz w dziedzinie ruchu antialkoholowego. Zaznaczył on na wstępie, że wiec ten ma być poważną manifestacyą „naszego bólu i żalu, rozpatrzeniem się w nowej sytuacyi, wytworzonej przez nowe ustawy antipolskie".

Pierwszy referent, adwokat dr Seyda, przemówił na temat: Prawa i obowiązki społeczeństwa polskiego, w szczególności Towarzystw polskich, według nowej ustawy Rzeszy o stowarzyszeniach i zebraniach. Omawiał on szczegółowo nowe przepisy i dał wiele cennych wskazówek dla polskich Towarzystw.

Hucznemi oklaskami podziękowano mu za te wskazówki.

Drugi mowca, redaktor Dombek, rozwodził się na temat: „Śląsk polski pod panowaniem pruskiem". Mowca sięgnął do najdalszej historyi ścierania się i walki żywiołu słowiańskiego i niemieckiego i naszkicował w ogólnych zarysach te walki, spowodowane przez niemiecki „napór na wschód". — Wskutek tych walk od Hamburga do Wrocławia rozciąga się jedno wielkie cmentarzysko słowiańskie. Obszernie następnie omawiał referent dzieje polityki germanizacyjnej Prus na Śląsku. Przeciwko tej polityce bronić się trzeba do upadłego — innej rady niema.

O nowych ustawach wyjątkowych mówił redaktor „Głosu śląskiego", p. Józef Siemianowski, jeden z najlepszych mowców ludowych wśród publicystów zaboru pruskiego. Te też jego mowa wywołała ogromny zapał wśród zebranych. Wiec przyjął następnie bez zmiany rezolucye wiecu poznańskiego z dnia 14 b. m.

Ministerstwo pruskie wydało świeżo zarządzenia, dotyczące wykonywania osławionego i barbarzyńskiego paragrafu siódmego nowej ustawy o towarzystwach i zgromadzeniach publicznych. Z zarządzeń tych wynika jasno — wypowiedziano to zresztą z cyniczną otwartością — że pęta paragrafu siódmego mają być nakładane wyłącznie na język polski. Dość powiedzieć, że przepisy, wydane przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych, dopuszczają bez wszelkich zastrzeżeń na zebraniach publicznych języki: litewski, wendyjski, waloński i francuski, w tych wszystkich okręgach, w których językami temi posługuje się część ludności. — Nawet Duńczykom przyznają przepisy ministra pewne ulgi, a mianowicie w ten sposób, że w powiecie Tondern obliczenie 60 procent odnosi się do poszczególnych okręgów administracyjnych (amtsbezirke), a nie do całego państwa.

Że paragraf językowy ma przedewszystkiem na oku szykanowanie Polaków, wynika także z następującego komunikatu, który w tych dniach pojawił się w prasie niemieckiej:

„Rząd Alzacyi i Lotaryngii rozporządził, że w rozprawach na zebraniach publicznych używanie języka francuskiego ma być bez wyjątku dopuszczane. W poszczególnych wypadkach naczelnik okręgu jest także upoważniony do dopuszczania innych języków w zebraniach publicznych. Tak więc liczni w Alzacyi i Lotaryngii robotnicy włoscy nie znajdą żadnych przeszkód w używaniu swego języka".

Jedynie Polacy mają być skazani na milczenie.

Jako curiosum warto tu zaznaczyć, że aby wyjąć z pod przepisów tego paragrafu polskich protestanckich Mazurów w Prusach wschodnich, którzy nie mają dotychczas poczucia narodowego polskiego i lgną do niemczyzny, minister wynalazł osobny język „mazurski" i uznał go również za dozwolony na publicznych zgromadzeniach.

Sprawy ruskie.

(Znamienny epizod w Klubie ruskim. — Pogłoski o zmianie kursu Ukraińców wobec Polaków. — „Diło" wobec listu pasterskiego biskupów ruskich).

W parlamentarnym Klubie ruskim zaszedł wypadek, bardzo charakterystyczne światło rzucający na metody polityczne Ukraińców. Oto na pogrzeb Herolda, który odbywał się, jak wiadomo, w dniu manifestacyi książąt niemieckich w Schoenbrunnie, wysłał klub ukraiński do Pragi delegacyę w osobach posłów dra Okuniewskiego i Stachury. Na bankiecie, wydanym przez miasto Pragę po pogrzebie dla delegatów stronnictw politycznych, musiała panować atmosfera bardzo rozczulająca, bo poseł dr Okuniewski wygłosił mowę, w której podkreślił wszechsłowiański charakter praskiej uroczystości pogrzebowej, w przeciwstawieniu do pangermańskiej manifestacyi zebranych równocześnie w Wiedniu książąt niemieckich, i imieniem klubu ukraińskiego oświadczył się za wszechsłowiańską solidarnością.

Treść tego przemówienia przedostawszy się za pośrednictwem Biura korespondencyjnego do prasy, wywołała w niemieckich sferach politycznych bardzo niemiłe wrażenie, ponieważ Ukraińcy występowali dotąd zawsze przeciw wszelkiemu panslawizmowi i, jak twierdzą wtajemniczeni, występowali stale jako najwierniejsi sojusznicy Niemców nawet takiego autoramentu, jak Wolf, Stransky i i.

Przykre to zdziwienie Niemców wywołało w klubie ukraińskim konsternacyę tak wielką, że wiceprezes jego poseł Wasilko osobiście złożył na ręce posłów Wolfa i Stranskyego oświadczenie, że ani jeden członek klubu ruskiego nie solidaryzuje się ze słowami posła Okuniewskiego na praskim bankiecie, że klub ruski żadnej solidarności słowiańskiej nie uznaje i nie chce z nią mieć nic wspólnego. Wreszcie upoważnił p. Wasilko posłów wszechniemieckich do zużytkowania tej jego deklaracyi w sposób, jaki uznają za stosowny.

Cały powyższy opis tej sprawy zaczerpnęliśmy z „Diła", które w artykule p. t.: „Polityczna nieostrożność", omawia występ posła Okuniewskiego, nazywając mowę jego „niefortunną" i stwierdzając, że klub ruski nie upoważniał go wcale do wygłaszania w Pradze w jego imieniu jakichkolwiek oświadczeń. — Od siebie dodaje „Diło", że szanuje Młodoczechów, że ich wybitnego przedstawiciela, ś. p. Herolda, uważa za wzór energicznych szermierzy o prawa narodowe, ale kierując się interesem wyłącznie narodowo-ruskim, nie uznaje żadnego słowianofilstwa, ani żadnej wzajemności, czy solidarności słowiańskiej, ponieważ właśnie dwa narody słowiańskie: Polacy i Rosyanie najbardziej uciskają Rusinów.

Cały ten komiczny wypadek odsłania ważną wewnętrzną sprężynę w polityce Ukraińców, dzięki zbytniej wrażliwości dra Okuniewskiego na atmosferę bankietową. Widać w nim mianowicie ogromną zależność polityki ukraińskiej od Wszechniemców, która to zależność musi opierać się na jakichś bardzo realnych i bardzo cennych dla Ukraińców podstawach, skoro wiceprezes ich klubu, poseł Wasilko, nie wahał się złożyć bardzo upokarzającego dla tej organizacyi przeproszenia na ręce tak jawnych agentów polityki pruskiej w Austryi, jak posłowie Wolff i Stransky.

Epizod ten, powtarzamy, jest równie, a może jeszcze więcej znamienny, niż zachowanie się Ukraińców podczas demonstracyi parlamentu

---

Wspomnienia legionisty z r. 1848.

(Dokończenie.)

Fala uczucia narodowego płynęła wartko i bez przeszkody. Biurokracya „von draussen" spokorniała, kryła się. Grunt palił się pod jej stopami. Znane figury, które w r. 1846 odegrały tak sromotną rolę, wynosiły się z kraju. Do Lwowa zaczęły się zjeżdżać osobistości, które w ruchu narodowym brały wybitny udział. Przybył generał Dwernicki z rodziną i zamieszkał przy ulicy Krakowskiej. Służby honorowej miała generałowi dostarczyć legia akademicka, autor zaś tych wspomnień został odkomenderowany do niej jako pierwszy i udał się o godz. 1 popołudniu w pełnym rynsztunku do pomieszkania generała Dwernickiego. Generał, któremu się zameldowałem, przyjął mnie serdecznie i wskazał przedpokój, jako miejsce warty. Służba moja nie miała z wojskowością wiele wspólnego, gdyż n. p. oprowadzałem córki generała po mieście z polecenia pani generałowej, a nawet kupiłem dla niej maszynkę do kawy. Pod wieczór wezwał mnie generał do pokoju i rozmawiał ze mną o stosunkach politycznych, o duchu, jaki panuje w mieście, o gwardyi narodowej i t. p. Nazajutrz zostałem zluzowany z posterunku, ale wkrótce generał Dwernicki zawiadomił naszego dowódzcę, że rezygnuje z warty honorowej.

Zaczęli wracać więźniowie stanu z Berna i Szpilbergu. Młodzież wychodziła za rogatkę Gródecką i tam czekała na przybywających, ażeby ich powitać. Przyjeżdżali podwodami, dostarczonemi przez obywatelstwo. Wyprzęgano często konie przy rogatce i młodzież przywoziła aż do domu bohaterów narodowych.

Lato przepędziłem u rodziców w Brodach. Chodziłem często na plac pod „Zamkiem", przyglądając się, jak starsi ludzie wieczorem po skończonych zajęciach ćwiczyli się w obrotach wojskowych, jako członkowie gwardyi narodowej. Należeli do niej najpoważniejsi obywatele, jak bankierzy: Hausner, Rieger, Schnell, jak przedstawiciele innych sfer: Gomuliniński, Witkowski, tudzież wielu innych. Nie brakowało w szeregach gwardyi narodowej inteligencyi żydowskiej, której przedstawicielami byli: Kallier, Kornfeld, Niernstein i inni.

W październiku przybyłem do Lwowa i zgłosiłem się do służby w mojej kompanii. Ale jakie zastałem zmiany. Reakcya podnosiła głowę coraz to śmielej. Wojsko, dawniej przychylnie dla nas usposobione, teraz wrogo spoglądało na gwardyę. Kapitan Gajda powiedział nam wprost, że trzeba zawczasu zaopatrzyć się w amunicyę. W ostatnich dniach października toczyły się ciągłe rokowania pomiędzy głównym dowódcą gwardyi, Wybranowskim z jednej strony, a komendą wojskową i gubernatorem z drugiej strony.

Dnia 1 listopada wiedzieliśmy już niejako z urzędu, że będziemy się musieli bronić. Zapadło krótkie postanowienie: „Nie poddać się!" Byliśmy nieustannie pod bronią. Nagle około g. 10 w nocy ulicą Krakowską nadciągnął tłum ludu ku naszemu odwachowi. W mgnieniu oka wyrwano bruk i ustawiono barykadę, a raczej wał pod barykadę na $1\frac{1}{2}$ metra wysokości. W taki sposób zamknięto wyloty ulic do Uniwersytetu. Na kamienne barykady wynoszono z sąsiednich kamienic belki, deski, cebry i rozmaite sprzęty domowe. Około północy wysłano patrol z pięciu gwardzistów akademickich na ulicę Ormiańską wyższą, celem przekonania się, czy tam barykada jest dobrze ułożona. Powróciliśmy z doniesieniem, że jest za słaba. Dano rozkaz wzmocnienia jej, ale nie było materyałów. Kamienice szczelnie były zamknięte.

Kompania moja wyruszyła na drugi dzień raniutko na prawo od Akademii. Naprzeciw mieliśmy barykady pod starym teatrem, poza nią stało wojsko niedaleko kościoła Jezuitów. Wnet padły salwy, na które odpowiedzieliśmy ogniem, podsunąwszy się dla ochrony pod niską barykadę. Wojsko weszło do gmachu gubernialnego i zaczęło nas ostrzeliwać z okien. Niedaleko mnie padł Greizinger, a Gozdecki i inni byli ranni. Ale wytrwali długo przy barykadzie inni, pomiędzy nimi Błotnicki, Lunde, Kliszewski. Musieli wreszcie i oni ustąpić, gdy padły strzały z dział. Major Piotr Gross dał znak do odwrotu, dla każdego w dowolnym kierunku. Uciekano do najbliższych kamienic, gdyż bombardowano już miasto.

Po godzinie 8 ustały strzały. Mówiono, że na gmachu starego teatru, gdzie zebrała się Rada narodowa, wywieszono białą chorągiew. Major Gross wysłał dwóch gwardzistów, którzy chorągiew ową zdjęli. Około g. 9 zaczęły padać dalsze strzały działowe. Z wysokiego Zamku puszczono rakiety. Staliśmy wtedy w klatce schodowej kamienicy, w której się dzisiaj mieści muzeum hr. Dzieduszyckiego, otaczając majora Grossa. Nagle kula działowa, padłszy na szklany dach, przebiła go, i uderzywszy o mur, potoczyła się niedaleko nas. Staliśmy dalej w klatce schodowej, do której p. Pinder, mający restauracyę w tej samej kamienicy, wyniósł nam jedzenie ciepłe. Spożyliśmy, stojąc.

Nadbiega ktoś i woła, że wojsko przy barykadzie i rozbiera ją. Ucieczka ulicą stała się niemożliwą. Poradzono wybić mur w oficynie I. piętra do sąsiedniej kamienicy od tyłu. Uczyniliśmy tak i dostaliśmy się do kamienicy przy ulicy Krakowskiej, gdzie się znajdowała do dzisiaj istniejąca restauracya Ludwiga „pod gruszką". Chętnie nas przyjęto, ale i tam schronienie było niepewne. Trzeba się było dostać poza obręd barykad.

Ja i jeden z moich kolegów zrzuciliśmy mundury i przebrawszy się, udaliśmy się do rodziny państwa Ruckhaberów pod wysokim Zamkiem, która nas przyjęła z całą gościnnością. Przez kilka dni przechował nas p. R. u siebie, następnie zaś wywiózł mnie powozem bocznemi drogami do Winnik, gdzie dopiero przesiadłem się do „dyliżansu" pocztowego, zdążającego przez Winniki do Brodów. Miejsce moje w powozie p. R. w powrocie do Lwowa zajęła inna osoba, dla zmylenia czujności policyi, która już rządziła w najlepsze i urządzała obławy, zwłaszcza na akademików. — Bardzo wielu z nich pochwyciła policya i oddała w ręce władz rządowych z dopiskiem: „Strafweise asentieren". Byli pomiędzy nimi Błocki i Elgas. Ponieważ pierwszy utykał trochę, wysłano go do Józefowa (Josefstadt) w Czechach na posługacza w szpitalu wojskowym. — Pewna część młodzieży przedarła się na Węgry, do generała Bema.

Zdjęcie białej chorągwi z gmachu starego teatru na rozkaz Piotra Grossa miało swój epilog. Piotra Grossa uwięziono i wytoczono przeciwko niemu dochodzenie karne. Chodziło o udowodnienie przez świadków, w gronie których i ja się znajdowałem, że on dał rozkaz do tego. W kilka miesięcy po wypadkach listopadowych zjechał umyślnie do Brodów sędzia śledczy, ażeby mnie przesłuchać. Badał mnie, wypytywał, przekonywał — ale bezskutecznie. Wreszcie odprawił mnie z uwagą: „Sie sind ein verstockter Kerl". Wszyscy byliśmy na szczęście tacy. Piotra Grossa po pół roku dla braku dowodów uwolniono. Dowiedział się, że przed sędzią śledczym złożyłem korzystne dla niego zeznania, a ponieważ znał mnie dawniej, więc przejeżdżając w r. 1865 przez Kraków, zatrzymał się tutaj, ażeby mą dłoń uścisnąć. Poraz ostatni widziałem jeszcze tego zasłużonego męża we Lwowie, gdzie należał do najpopularniejszych osobników.

Oto garść wspomnień z r. 1848. Godzi się przypomnieć owe czasy pokoleniu dzisiejszemu, zbierającemu plon z posiewu, rzuconego w ziemię, która przesiąkła krwią męczenników narodowych. Plon jeszcze nie dojrzał zupełnie, ale, da Bóg, przyjdzie i na to pora. Młodzież ówczesna przeżyła piękne czasy, pełne nadziei, pełne ufności w jaśniejszą przyszłość, a choć nas brutalna moc zwyciężyła, zachowujemy pamięć dla ofiar narodu naszego, pozostałym zaś kolegom odżyją te wspomnienia, niestety tylko już wspomnienia, bo nasze dzisiejsze hasło opiewa: „Do nogi broń".

Juliusz Grosse.

Kraków, w kwietniu 1908 r.

przeciw projektowi wywłaszczenia Polaków w księstwie Poznańskiem. Politycy polscy powinni też dobrze go sobie zapamiętać.

Korespondent wiedeński „Hałyczanina“ donosząc o tej sprawie, podnosi, że nietaktowność dra Okuniewskiego może uniemożliwić kombinacyę, wedle której dr Okuniewski miał być wybrany prezesem klubu ruskiego, aby w ten sposób zaznaczyć przewagę umiarkowanych dążeń w tym klubie, którego jedna część szuka porozumienia z Polakami. — Wspomniany korespondent dodaje jeszcze, do tej swej bądź co bądź niespodzianej informacyi, zapewnienie, że „dążenia ugodowe w klubie ruskim wzmogły się do tego stopnia, że w kołach parlamentarnych obiega pogłoska, jakoby klub zamierzał cofnąć swoje nagłe wnioski, aby w ten sposób uniknąć starcia z Polakami i konieczności ostrego przeciw nim wystąpienia. Ile prawdy jest w tych pogłoskach, nie wiadomo.

W sprawie listu pasterskiego biskupów ruskich „Diło“ zamieściło kilka uwag znamiennych.

Przedewszystkiem dziennik ten zbagatelizował list pasterski i w przeciwstawieniu do „Rusłana“ i „Hałyczanina“, które go zamieściły w dosłownem brzmieniu, zacytował z niego tylko ten ustęp, w którym biskupi ruscy mówią, że potępiając zbrodnię Siczyńskiego i grzechy Rusinów, nie zasłaniają bynajmniej ani nie usprawiedliwiają „tych grzechów, których się inni (t. j. Polacy) na was (t. j. Rusinach) dopuszczają“, lecz przeciwnie przyznają, że „dziś w życiu publicznem nie wszystko dzieje się tak, jakby tego ścisła sprawiedliwość wymagała i jak nakazuje boskie prawo miłości bliźniego“, i „odczuwają upośledzenie społeczeństwa ruskiego w życiu publicznem i jednostek nie w jednem i nieraz“.

O reszcie listu pasterskiego informuje „Diło“ swoich czytelników, że jest ona powtórzeniem znanego kazania ks. metropolity Szeptyckiego, i od siebie zauważa, że „światła i cienie w tym liście rozłożone są zbyt nierównomiernie. Chrześcijańska etyka wymaga bezwarunkowo potępienia wszelkiego zabójstwa (to znaczy, że biskupi powinni byli potępić zabójstwo n. p. Kahańca), ale z tego powodu nie koniecznie są jeszcze potrzebne listy polityczne, w których władykowie ruscy nie mogą z jakiegoś powodu tak samodzielnie potępić gwałtów i morderstw, dokonywanych na Rusinach, jak mocno potępili zabójstwo ś. p. hr. Potockiego“.

„Diło“ dodaje z widocznem niezadowoleniem, że ruscy katecheci otrzymali rozkaz odczytania listu pasterskiego podczas nauki religii we wszystkich szkołach.

Smutna statystyka.

Smutne cyfry ogłasza dziś „Neues W. Tagblatt“ — stastystykę imigracyi do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Podług wykazów amerykańskiej komisyi emigracyjnej przybyło do Stanów Zjednoczonych w roku sprawozdawczym 1906—7 wogóle 1,285.349 ludzi. Tej olbrzymiej masy emigrantów dostarczyła prawie wyłącznie Europa, gdyż na Azyę przypada zaledwie 40.524 (między tymi 30.226 Japończyków) a kilkanaście tysięcy emigrantów przybyło z Kanady, Afryki i Australii.

Europa przysłała tedy 1,200.000 ludzi, a w tej liczbie znajduje się 137.147 Polaków z wszystkich trzech zaborów. Podług statystyki amerykańskiej Polacy zajmują trzecie z rzędu miejsce co do liczby emigrantów. Na pierwszem miejscu stoją Włosi z liczbą 288.979, na drugiem żydzi z liczbą 146.400 emigrantów (114.932 z Rosyi, 18.885 z Austro-Węgier, 7.032 z Anglii), tuż po nich następują polscy emigranci w liczbie 137.147 (73.122 z Rosyi, 59.719 z Austro-Węgier, 3.888 z Niemiec). Stosunkowo niską jest cyfra (23.910) emigrantów ruskich. Czechów wyemigrowało tylko 13.507, Chorwatów i Słowieńców 47.317, Słowaków 41.870, Węgrów 59.677, Litwinów 25.764, Niemców 91.059 i t. d. Najwięcej emigrantów pochodziło z Węgier, bo 193.460, na Austryę przypada 144.992.

Jak więc z powyższego wykazu wynika, Polacy z Galicyi tworzą prawie połowę wszystkich innych emigrantów austryackich. Z Rosyi wyemigrowało ogółem 258.943 osób, z Anglii 115.000, z Niemiec zaledwie 37.807 a z Francyi tylko 8.774 osób. W końcu podnieść jeszcze należy, że przeważnie emigrują mężczyźni. Stosunek emigrantów płci żeńskiej do męskiej jest jak 1:2¾ a nawet 1:3¾. (W Austryi przypada na 100 emigrantów męskich 44 kobiet). Jeśli się zważy, że zazwyczaj najlepsze siły robocze emigrują, że ludzie w sile wieku opuszczają ojczyznę z nędzy i dla braku zarobku, trudno tę statystykę inaczej nazywać, jak niesłychanie smutnym objawem stosunków ekonomicznych i społecznych w naszym kraju.

Konkursy stypendyjne Akademii umiejętności w Krakowie.

Akademia umiejętności ogłasza następujące konkursy:

1) Konkurs na stypendyum imienia A. Mickiewicza z fundacyi ś. p. Radzimińskiej w kwocie 2.000 koron.

O stypendyum powyższe ubiegać się mogą kandydaci, którzy w uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali stopień naukowy, a którzy pragną w pewnym kierunku dopełnić nauki swojej za granicą. Kandydat taki obowiązanym będzie zastosować się do instrukcyi, jaką otrzyma od komitetu stypendyjnego. Podania, zaopatrzone w dyplom doktorski, dowody pracy naukowej i program studyów za granicą należy wnieść do Akademii umiejętności do dnia 13 czerwca 1908 r.

2) Konkurs na stypendyum imienia Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5.000 franków. Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą. Kandydat, mogący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim. Tym razem o stypendyum powyższe ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym. Podania wnieść należy do Akademii umiejętności w Krakowie po dzień 13 czerwca b. r. i dołączyć do nich następujące załączniki: a) dowody, że kandydat, według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendyum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy; b) prace naukowe, drukiem ogłoszone, albo też rękopiśmienne; c) dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

3) Konkurs na 2 stypendya im. ś. p. Maryi Jankowskiej po 900 koron rocznie. Ubiegać się o te stypendya mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, rel. rzym.-kat. (przyczem pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub poza obrębem Krakowa. Zarząd Akademii może zamiast dwu stypendyów po 900 kor. nadać jednemu kandydatowi jedno wyższe stypendyum w kwocie 1800 koron. Z reguły stypendyum można pobierać tylko przez jeden rok, ale może być także przedłużone, nawet kilkakrotnie. Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlachectwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do kancelaryi Akademii umiejętności najpóźniej do dnia 13 czerwca 1908 r.

4) Konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron. Kandydatem może być tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody świadczące nie tylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendyum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj zostających pod panowaniem rosyjskiem. Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym. Podania wnosić należy do Akademii umiejętności w Krakowie po dzień 13 czerwca 1908 i dołączyć do nich następujące załączniki: 1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych ma prawo ubiegać się o powyższe stypendyum. 2) Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

W Krakowie, dnia 10 maja 1908.

Sekretarz generalny: *B. Ulanowski* m. p.

Kronika.

Kraków, 12 maja.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta m. dra Lea.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa wniesienia do władz skarbowych oferty na dalszą dzierżawę poboru podatku spożywczego, która upływa z końcem bieżącego roku.

Następnie załatwiono kilka spraw administracyjnych, a między innemi przyznano kredyt na wydanie ustawy i przepisów wykonawczych o poborze myta w mieście Krakowie.

Brak zbioru tych przepisów odczuwać się dawał zarówno organom miejskim, jak i licznym kołom interesowanych.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 5 po południu.

Drugi inspektor szkolny. Minister oświaty i wyznań zezwolił na systemizowanie z dniem 1 lipca b. r. posady drugiego inspektora szkolnego okręgowego dla okręgu szkolnego miasta Krakowa.

Z teatru miejskiego. W sobotę bieżącą ukaże się jedno z arcydzieł tragicznego teatru Szekspirowskiego „Romeo i Julia“. Role tytułowe w sztuce wykonają pp. Solska i Tarasiewicz. Poza nimi biorą udział w sztuce pp. Wolska, Służbicka, Orliczówna, Stanisławski, Jednowski, Sobiesław, Andruszewski, Mielewski, Stępowski, Szymborski i w. i.

„Beatrix Cenci“ Słowackiego, z udziałem p. Tarasiewicza, graną będzie we czwartek; w piątek zaś ukaże się po raz 18 „Car Samozwaniec“.

Na przedstawienie środowe „Don Carlosa“, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego, jak donosi kasa zamówień, bilety są już na wyczerpaniu. Rolę tytułową w pięknej tragedyi Szyllera odtworzy p. Tarasiewicz, który i w roku bieżącym pragnie w koleżeńskiej uprzejmości zadokumentować swoją sympatyę dla instytucyi, tak ze wszech miar godnej poparcia.

Wieczór muzyczny. W niedzielę dnia 17 b. m. w sali klubu pocztowego przy ulicy Lubicz odbędzie się wieczór muzyczny uczniów ze szkoły muzycznej p. Steina, pod jego kierownictwem. Czysty dochód przeznaczony jest na utworzenie biblioteki muzycznej, której dotąd niema w Krakowie. Bilety można nabywać w szkole muzycznej p. Steina przy ulicy Floryańskiej, l. 37, albo w dniu popisu przy kasie.

Z gazowni miejskiej. Dyrektor gazowni miejskiej p. Mieczysław Dąbrowski wyjechał na pięciotygodniowy urlop. Zastępstwo objął szef biura technicznego, inżynier p. Władysław Bukowski.

Wylew Rudawy a ulica Smoleńsk. Gdy chodzi o podawanie wiadomości o takich wypadkach, jak wylewy, nie podobna ustrzedz się często przed błędnemi informacyami, które nie zawsze można stwierdzić tak z powodu braku czasu, jako też i dla mnóstwa szczegółów. Ta okoliczność jest przyczyną, że w notatce o wylewie Rudawy, zamieszczonej w numerze 214 „Nowej Reformy“, znalazła się błędna, a przykra wiadomość, jakoby woda wezbranej Rudawy dostała się do niektórych realności przy ulicy Smoleńsk i jakoby od niej ucierpiała silnie realność p. Niemetza. Jak się dowiadujemy od naocznych świadków, Rudawa w sobotę wieczór nie wylała na Smoleńsku, a realność p. Niemetza wcale nie doznała żadnej szkody, leżąc wogóle poza pasem powodziowym.

Ochronne szczepienie ospy. Magistrat m. Krakowa ogłasza: Ospa jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób zaraźliwych, a jedynym, dotąd powszechnie już uznanym sposobem ochronienia się przed tą zarazą jest poddanie się szczepieniu krowianką.

Aby mieszkańcom miasta nastręczyć sposobność do szczepienia siebie, względnie swoich dzieci, na tę chorobę najwięcej narażonych, magistrat zarządza w roku bieżącym publiczne i bezpłatne szczepienia w czasie od 15 maja po koniec czerwca.

Szczepić będą pp. lekarze miejscy w każdą środę i sobotę od godz. 4 po południu, a to: W I obwodzie miasta w szkole miejskiej przy ulicy Kapucyńskiej l. 4; w II obw. w szkole m. przy placu św. Ducha; w III obw. w szkole m. przy placu Wolnica.

Do wszystkich tych rodzin, w których znajdują się dzieci dotąd nieszczepione, wyślą lekarze miejscy osobne wezwania do szczepienia, aby w ten sposób przypomnieć rodzicom tę tak ważną dla zdrowia sprawę i dać im tem pewniej możność do korzystania z zarządzonego szczepienia.

Ktoby do połowy miesiąca czerwca b. r. takiego wezwania nie otrzymał, zechce po wezwanie zgłosić się między 15 a 20 czerwca w miejskim urzędzie zdrowia (magistrat, nowa oficyna, parter, drzwi nr. 17) w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu, osobiście lub telefonem (nr. 373).

Dla osób, które z jakichkolwiek powodów nie mogły zaszczepić swych dzieci w terminie wiosennym, urządzi magistrat dodatkowe publiczne bezpłatne szczepienie przez cały miesiąc wrzesień, co środę i co sobotę zawsze od godz. 4 po południu. Te dodatkowe szczepienia odbywać się będą w miejskim domu przy ulicy Podzamcze l. 30.

Ze względu na okoliczność, że jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie, zarządza magistrat równocześnie, jak po inne lata, ponowne szczepienie, czyli rewakcynacyę wszystkich dziesięcioletnich uczniów i uczennic szkół miejskich. Te ponowne szczepienia odbędą się również w miesiącach maju i czerwcu w szkołach miejskich.

Oświaczenie Stanisława Brzozowskiego. Czytamy w „Kuryerze Lwowskim“: Pod datą dnia 5 maja ogłosił Stanisław Brzozowski, pisane we Florencyi, gdzie mieszka obecnie, oświadczenie w sprawie szpiegostwa, które mu zarzucił „Czerwony Sztandar“, a za nim prasa socyalistyczna. Na podstawie notatki „Czerwonego Sztandaru“ i artykułu „Naprzodu“ informowaliśmy już naszych czytelników o tej sprawie. Obecnie Stanisław Brzozowski zapytuje w swem oświadczeniu, kogo, gdzie i kiedy wydał i żąda faktów, a nie pogłosek z ochrany, twierdzi bowiem, iż to ochrana puściła w obieg wiadomość, jakoby on pisał raporty o partyach socyalistycznych. Dalej wzywa Stanisław Brzozowski socyalistów polskich, aby powiedzieli, komu z nich starał się wydrzeć tajemnicę, kogo starał się usposobić do wyznań, wzywa całą Polskę myślącą wszystkich obozów, aby osądziła całą jego działalność. W końcu wzywa „Czerwony Sztandar“ i wszystkie stronnictwa socyalistyczne w kraju, aby zwołały sąd, któryby sprawę jego rozpatrzył.

Z komitetu „równouprawnienia kobiet“. Dnia 7 b. m. odbył się staraniem komitetu „równouprawnienia kobiet“ w sali Muzeum przemysłowego odczyt adw. dr F. o stanowisku kobiety w austryackiej ustawie cywilnej. Prelegent przedstawił licznie zebranej publiczności w ścisły i rzeczowy sposób obecne ustawy, krzywdzące kobietę, traktując ją jako wiecznie małoletnią i skazując ją na ciągłą t. zw. opiekę. Zarazem omawiał prelegent sądowy projekt reformy prawa cywilnego, który pod pewnemi względami rozszerza dotychczasowe stanowisko prawne kobiety, np. co do opieki nad dziećmi, prawa spadkowego i świadczeń. Jest to pierwszy aczkolwiek bardzo drobny krok na drodze ustępstw na rzecz kobiet. Bodźcem do tego był memoryał stowarzyszenia kobiet austryackich, co równocześnie stanowi dowód, że tylko organizacya kobiet może w tym kierunku coś uczynić.

Nowo powstały w Krakowie komitet równouprawnienia kobiet właśnie chce być tem ogniskiem, skupiającem siły kobiece. W tym celu będzie urządzał co środę pogadanki. Pogadanka najbliższa odbędzie się we środę 13 b. m. o godz. 8 wieczór w sali uniwersytetu ludowego przy ulicy Szewskiej, l. 16.

Jarmark wyrobów krajowych w Krakowie. W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu obszernego Towarzystwa „O własnych siłach“ w sprawie urządzenia jarmarku wyrobów krajowych w Krakowie w roku bieżącym. Obecni wybrali na dyrektora jarmarku p. Domsa, na prezesów p. Szarskiego i p. Goetza, na wiceprezesów pp. Uderskiego i Goreckiego, a na skarbnika p. Sędzimira. Utworzono zarazem komitet ścisły, w skład którego wchodzi cały wydział Towarzystwa „O własnych siłach“ i 23 innych członków, a mianowicie pp.: hr. E. Mycielski, L. Schiller, K. Kirchmayer, A. Chylińska, J. K. Federowicz, E. Zieleniewski, T. Jabłoński, W. Bolechowski, M. Jarra, M. Biliński, M. Dutkiewicz, T. Jaszczurowski, P. Kosobucki, T. Epstein, M. Dattner, W. Turska, L. Baranowski, K. Gajczak, E. Chronowski, B. Dortheimer, W. Kosydarski, L. Merz i W. Bober.

Przebicie nożem. Wczoraj zgłosił się na stacyę ratunkową 17 lat liczący Maryan Hailman, z ciężką raną w plecach, sięgającą aż do płuc. Hailman pchnięty został nożem na ulicy Krowoderskiej podczas bójki kilku robotników. Jako podejrzanych o ten czyn zbrodniczy, aresztowała policya dwóch robotników: Fortunata Krzywickiego, ślusarza i Józefa Moeusa, mechanika.

Z Podgórza. (Budowa kościoła.— Nowe bruki.— Ruch budowlany.)

Budowa kościoła w Podgórzu postępuje obecnie w szybkiem tempie naprzód. Roboty prowadzone są głównie około wieży głównej dzwonowej, na której umieszczonym będzie również zegar, dalej koło okien, do których wstawiono już obramowania gotyckie. Kościół jest już całkowicie pokryty i po wyciągnięciu wieży dzwonowej roboty zewnętrzne będą na ukończeniu. Zaraz następnie podjętą będzie niwelacya terenu obok kościoła. Według zasięgniętych informacyj, całkowite ukończenie budowy nastąpić ma już z początkiem września b. r.

Gmina m. Podgórza podjęła obecnie na wielką skalę brukowanie miasta. Nowe bruki zaczęto już kłaść w największej i najruchliwszej dzielnicy miasta, w okolicy Małego rynku, który również cały będzie przebrukowany. Bruki wykonane zostaną z płyt betonowych.

Ruch budowlany w Podgórzu w roku obecnym nie zapowiada się w większych rozmiarach. Powodem tego widocznie drożyzna materyału budowlanego i sił roboczych.

Z kraju.

Tarnów, 11 maja. (Wiec w sprawie zamykania szynków. — „Żaby“ Arystofanesa w interpretacyi uczniów. — Obawa powodzi. — Wybuch gazu. — Znamienne.)

Wczoraj w sali ratuszowej odbył się publiczny wiec w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Przewodniczył p. Kusz. Referaty wygłosili: dr Walczyński, traktując sprawę ze stanowiska lekarskiego i dr Mieczysław Gałecki ze stanowiska prawnego. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos dr Goldhammer, Vayhinger, Zmarzliński, Majewski i ks. Żyguliński, uchwalono rezolucyę, domagającą się w interesie uboższej ludności zamykania szynków w niedziele i święta od godziny 6 wieczór do 6 rano w poniedziałek. Postanowiono nadto domagać się wydania specyalnej ustawy od parlamentu, prosić posłów o poparcie, tymczasem zaś na wniosek p. Vayhingera odnieść się do Sejmu, aby jak najsurowiej przestrzegano dotychczasowych ustaw w sprawie zamykania szynków. Rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Przed tygodniem ukazały się na rogach ulic bardzo gustowne afisze, w staropolskiej szacie, zapowiadające przedstawienie „Żab“ Arystofanesa w sali „Sokoła“. Przedstawienie odbyło się dnia 9 b. m., a dane było przez uczniów I gimnazyum na dochód „Pomocy koleżeńskiej“. Na pochwałę młodych amatorów należy podnieść dobrą, miejscami nawet wyborną grę. — Niezrównanym był p. Królikiewicz w roli Ksantyasa, gra p. Hałuszkiewicza w roli Ajschylosa wykazała głos silny metaliczny, a oprócz tego artystyczną brawurę, dobrymi byli pp. Smusz w roli Eurypidesa, Kwiatkiewicz (Herakles), Kotkowski (Dyonizos) i Kriss (karczmarka). Reżysował prof. dr Turowski. Sztuka daną była w wybornym i artystycznym przekładzie prof. Butrymowicza.

Ciągłe deszcze w ostatnich dniach sprawiły, iż woda w Dunajcu i Białej podniosła się znacznie, tak, że zachodziła obawa powodzi. Dzisiaj stan wody opadł.

Dnia 9 b. m. w kamienicy p. Simitschkowej nastąpił wybuch gazu, z powodu pęknięcia rury. Detonacya była tak silną, że huk słyszano w znacznem oddaleniu. Nieszczęścia w ludziach nie było.

Na afiszach, rozlepionych z powodu nabożeństwa za duszę ś. p. namiestnika ukazały się napisy w języku ruskim, sławiące Siczyńskiego, a obrażające narodowość polską („na pohybel Lachom“). Śledztwo wykryło, iż napisy te pochodzą z jednej ręki, a pisał je uczeń narodowości ruskiej. Sprawę oddano prokuratoryi.

Trzeci maja w Kętach. Piszą nam z Kęt: Tutejszy Sokół urządził w dniu 3 maja wspaniałą uroczystość narodową. Rano pochód, w którym wzięło udział około 3000 osób, udał się do kościoła ks. Reformatów, gdzie się odbyło nabożeństwo. Po nabożeństwie wygłosił O. Alfons piękne kazanie na tle konstytucyi 3 maja, ażeby zaś wszyscy mogli je usłyszeć, O. Alfons przemawiał na cmentarzu klasztornym. Stąd ruszył pochód przez miasto, pięknie przystrojone, pod „lipę Sobieskiego“, pod którą według tradycyi król Jan III miał spoczywać, gdy dążył na wyprawę wiedeńską. Tutaj również znalazł się tłum kilkotysięczny, a nie brakowało i żydów. Jeden z członków Sokoła wypowiedział z polotem mowę o konstytucyi 3 maja. Cała uroczystość wypadła podniośle. Wziął w niej udział przedewszystkiem Sokół, dalej uczniowie i uczennice obu szkół ludowych, seminaryum nauczycielskiego, szkoły rolniczej w Kobiernicach, rada miejska, tłumy obywateli bez różnicy wyznania, deputacye włościańskie. Na czele pochodu szła muzyka z Wilamowic i jechało 5 konnych druhów. Z pod „lipy Sobieskiego“ pochód powrócił do miasta i rozwiązał się pod pomnikiem św. Jana Kantego. Uroczystość ta świadczy, że w mieszkańcach Kęt, znajdujących się pod działaniem niemczyzny, ubudziły się uczucia patryotyczne.

Otwarcie i poświęcenie nowego kościoła. Piszą nam z Suchej pod datą 10 b. m.: Dziś przeżyliśmy piękny dzień: nowy wspaniały kościół został otwarty. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. dziekan Klimkiewicz w asystencyi licznego duchowieństwa. Na pożegnanie starego kościoła wygłosił rzewne kazanie ks. Zygmunt Kulig, katecheta gimnazyalny z Krakowa, rodem z Suchej. Nastąpiło potem procesyonalne przeniesienie Najśw. Sakramentu do nowego kościoła. Tu odprawiono pierwszą mszę św. Uroczystą sumę celebrował ks. dr Józef Kaczmarczyk, prof. uniwersytetu i wicerektor seminaryum duchownego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr M. Kołodziej, miejscowy proboszcz. W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele miejscowych władz rządowych i autonomicznych. Fundatorka wspaniałej świątyni, ś. p. Anna hr. Branicka, zmarła zeszłego roku na wiosnę i nie doczekała tej radosnej chwili. Otwarcie nowego kościoła wielką radością wypełniło serca wszystkich parafian, a zarazem wszystkiego ludu z całej okolicy, ponieważ Sucha jest punktem środkowym całego Podkarpacia. Nic dziwnego, że na tę uroczystość popłynęły tłumy ludu z całej okolicy.

Stałe opóźnianie poczty. Piszą nam z Alwernii: Już od dłuższego czasu zdarza się w naszej okolicy, że pocztę z Krakowa odbieramy o jeden dzień później, niż w innych stronach zachodniej części kraju naszego. Od czasu, gdy kolej północna, dążąca z Krakowa, zabiera pocztę do Trzebini, skąd pociąg od Sierszy przybywający ją w nasze strony przyjmuje i na szlaku swoim urzędom pocztowym oddaje, trafiają się takie wypadki, że pociąg, dążący w stronę Regulic, Alwernii, odchodzi za wcześnie z Trzebini i poczty nie zabiera.

W urzędzie pocztowym w Alwernii otrzymujemy lakoniczną odpowiedź „z powodu spóźnienia poczta nie nadeszła“. Dawniej bywało inaczej. Pocztę otrzymywaliśmy drogą kołową i było o wiele lepiej. Poruszamy tę sprawę w nadziei, że dyrekcya poczt wglądnie w tę sprawę i nieprawidłowości te usunie.

Małe Kończyce, 10 maja. (O polskie szkoły na Śląsku.)

Dzisiaj odbyło się tutaj zgromadzenie ludowe pod hasłem „Polskie szkoły dla polskiego ludu!“ Nasza gmina, mimo polskiej większości, musi na tem polu staczać walki z czechizacyą, to też koniecznem jest rozbudzenie ducha narodowego. Na wspomnianem zgromadzeniu przewodnictwo objął górnik p. Chuchno, a referat wygłosił p. Wincenty Sierakowski, nauczyciel z Ostrawy Polskiej, nawołując rodziców, ażeby dzieci swoje wychowywali w duchu polskim. Przemawiali dalej o konieczności szkoły polskiej pp. Włodek, dr Seidl, Jarosz i inni. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, zgłoszoną przez pp. Jarosza i Sierakowskiego, a domagającą się założenia w Małych Kończycach kosztem gminy polskiej szkoły publicznej od najbliższego roku szkolnego. Następne rezolucye, uchwalone przez zgromadzenie, wzywają posłów polskich do Rady państwa i społeczeństwo polskie do wywalczenia ludowi polskiemu na Śląsku równouprawnienia.

Dzicz. Kurator Fundacyi Skarbkowskiej hr. Fryderyk Skarbek, komunikuje nam: Na cmentarzu zakładu drohowyskiego znaleziono we czwartek d. 7 maja po południu w barbarzyński sposób zwalonych 11 pomników i wywrócone 3 krzyże, jednę figurę Matki Boskiej wyrzuconą z grobowca i 3 latarnie połamane. Szkoda wynosi około 1.000 K. Domniemanym sprawcą tego dzikiego czynu jest Petro Nakutny, włościanin z Ujścia, którego przyłapano śpiącego w tym czasie na cmentarzu. Przyprowadzono go do zakładu, a dyrekcya zawiadomiła natychmiast żandarmeryę w Mikołajowie, która wysłała jednego z żołnierzy do ściągnięcia protokółu z Nakutnego. Okazało się, że sprawcą tego czynu nie może być kto inny, tylko Nakutny, miał bowiem ręce i wierzchnie ubranie powalane czarną farbą, pochodzącą ze złamanych latarń. Na podstawie tych poszlaków żandarm aresztował Nakutnego i odprowadził go do Mikołajowa.

Ze świata.

Z Warszawy. (Wybory do Tow. kredytowego ziemskiego. — Głodówka na Pawiaku. — Rabunek w aptece. — Ś. p. dr F. Rymowicz).

— W miastach prowincyonalnych rozpoczęły się doroczne wybory do władz Tow. kredytowego ziemskiego. Wybrano już radców dyrekcyj szczegółowych w Kielcach i Piotrkowie.

— Na Pawiaku wybuchła głodówka więźniów politycznych w czterech oddziałach męskich oraz w żeńskim.

— Ubiegłej nocy dokonali bandyci zuchwałego napadu na aptekę p. S. Kadery przy ul. Twardej. Około godz. 12 przyszedł tam jakiś nieznany mężczyzna i zażądał adresu lekarza chirurga. Dyżurny prowizor udzielił mu adresu i człowiek ten wyszedł, lecz w godzinę powrócił z towarzyszem i zażądał waty do opatrunku chirurgicznego. Prowizor dał watę, a nieznajomy zapragnął zmienienia 25 rubli. Nie podejrzewając podstępu, pracownik apteki udał się do drugiego pokoju, gdzie w skrzynce była kasa dzienna, zawierająca około 44 rubli. Wówczas przybysze wtargnęli tam za nim i dobywszy rewolwerów, zabrali całą zawartość kasy.

— Wczoraj zmarł tu znany w szerokich kołach Warszawy i Petersburga lekarz i gorący patryota dr Feliks Rymowicz. Urodzony na Litwie, wiele lat spędził w Petersburgu, gdzie był lekarzem sekretaryatu stanu do spraw Królestwa Polskiego, a później lekarzem ekspedycyi papierów państwowych. W jego domu zbierali się wybitni goście polskiej kolonii, wśród nich Spasowicz, Sierakowski, Ohryzko. Jego córkę, Helenę, pojął za żonę redaktor Erazm Piltz, drugą córkę, Zofię, p. Stefan Szyller, budowniczy. Po wysłużeniu emerytury państwo Rymanowiczowie przenieśli się do Warszawy, gdzie czynnego i dzielnego lekarza powołano na stanowisko wiceprezesa wydziału ochron. w Tow. Dobroczynności.

Zawieszenie uniwersytetu Ludowego w Radomiu. Z Radomia donoszą: Onegdaj po południu z polecenia warszawskiego generał-gubernatora zawieszona została, na cały czas trwania stanu wojennego, działalność Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej, oraz jego wszystkich oddziałów prowincyonalnych; zawieszenie nastąpiło, jak okólnik opiewa, z powodu nieodpowiedniego kierunku tej instytucyi.

Z Łodzi. (Egzekucya. — Zabójstwa. — Krwawy pościg).

— W więzieniu przy ulicy Długiej wykonano wczorajszej nocy wyrok śmierci na osobie Dawida Olszera, skazanego przez sąd wojenny za zabójstwo sklepikarza Fuchsa.

— W lesie miejskim nieznani sprawcy napadli na gajowego, Onufrego Szczepaniuka, zrabowali mu pieniądze i broń i zamordowali go strzałami.

— Wczoraj wieczorem bandyci napadli na sklep rzeźnika Józefa Czelawskiego na szosie rokicińskiej. Czelawski stawił opór, więc go postrzelili. Nadbiegający z pomocą sąsiedzi spłoszyli rabusiów, którzy nic zabrać nie zdołali.

— Widownią krwawego pościgu za bandytą była miejscowość Zduńska Wola pod Łodzią. Onegdaj rano strażnik ziemski poznał na ulicy jednego z domniemanych sprawców czwartkowego napadu na inkasenta monopolowego, podczas którego zrabowano kilkaset rubli i zabito strażnika z eskorty. Poznany bandyta, uciekając przed pościgiem, wbiegł do domu Pobela na przedmieściu Jurgwica i zaczął strzelać.

Zawiadomiony policmajster przybył niebawem na miejsce z kilku policyantami i oddziałem wojska, które otoczyło dom, poczem nakazał wszystkim lokatorom opuszczenie mieszkań i zażądał od bandyty, żeby się poddał. W odpowiedzi na to bandyta jął gęsto strzelać z browninga, przelatując z parteru na piętro i od okna do okna w miarę potrzeby. Wówczas policmajster zawezwał straż ogniową, która skierowała sikawki na ów dom i usiłowała wodą ubezwładnić bandytę, który strzelał bez przerwy. Gdy i to nie pomogło, kazano wojsku ostrzeliwać dom. Ta wymiana strzałów trwała do godziny 1 po południu, przyczem bandyta dał około 150 strzałów. Kule te jednak zraniły tylko 2 przechodzące robotnice, z żołnierzy zaś — nikogo.

Przed samą godziną 1 usłyszano strzał wewnątrz domu, poczem strzelania ustała. Wojsko weszło do środka i tu ujrzano w jednej z izb bandytę, leżącego bez życia. Wystrzelawszy wszystkie naboje, ostatnią kulę skierwał sobie w skroń, zabijając się na miejscu. Znaleziono przy nim 2 browningi oraz w całym domu mnóstwo wystrzelonych ładunków.

W zabitym bandycie poznano byłego robotnika fabryki M. A. Wienera w Zduńskiej Woli, 34-letniego Mateusza Marczaka.

Pożegnalne przedstawienie dyrektora E. Rygera w teatrze poznańskim. W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy: Na zapowiedziane afiszami pożegnalne przedstawienie sobotnie w teatrze zgromadziła się publiczność licznie, chcąc zapewne tym sposobem dać dowód pamięci, sympatyi i uznania dla dotychczasowego kierownika naszej sceny. — W międzyakcie p. Edmund Ryger, zgromadziwszy na scenie całą swą drużynę, pożegnał się w pięknych i gorących słowach z publicznością, zapewniając ją, że uznanie i sympatya, jakiej dowody dawała mu przez tak długi szereg lat, pozostaną dlań zawsze w miłej pamięci. Słowa zasłużonego kierownika naszej sceny przyjęła publiczność bardzo sympatycznie; żegnano go jako artystę długotrwałemi oklaskami, które nie chciały umilknąć, chociaż kurtyna zapadła; musiano więc ją podnosić od nowa.

Powszechnie wyrażano w rozmowach ubolewanie nad tem, że scena traci w p. E. Rygerze tak wypróbowanego i dzielnego kierownika. Długi okres czasu, który p. Edm. Ryger wśród publiczności naszej spędził, dał jej wystarczającą sposobność do poznania jego przymiotów niezwykłych jako artysty i kierownika. Na występ pożegnalny wybrał sobie p. E. Ryger Ibsena „Wroga ludu“, w którym w roli dr Stockmana posiada rolę popisową.

Morderstwo w Wiedniu. W jednym ze starych domów przy ulicy Tandetnej, w dzielnicy wiedeńskiej Leopoldstadt, została uduszona po dłuższej walce prostytutka Róża Goldstein, pochodząca z Wiednia. Mordercą jest — jak to już wczoraj doniósł telegram — robotnik z Lipnika pod Białą. Okoliczności, pośród których morderca przyznał się do czynu, są zajmujące pod względem psychologicznym. Morderstwo zostało odkryte około godziny 1 po północy i policya natychmiast wdrożyła śledztwo. Około godziny 5 rano do policyanta, stojącego na straży przed gmachem dyrekcyi policyi, przy-

szedł młody chłopak, blady i drżący, który powiedział, że mu się zrobiło słabo. Policyant spostrzegłszy na jego twarzy ślady podrapania, zapytał go, czy brał udział w bójce. Wtedy chłopak odpowiedział, że zamordował pewną dziewczynę. Zaprowadzony przez policyanta do komisarza, chłopak ów zeznał, że liczy 18 lat życia, nazywa się Józef Kramarczyk, pochodzi z Lipnika pod Białą i mieszka u swojego wuja, krawca Schwertbergera w dzielnicy Hernals, a jest służącym u p. Schindlerowej w dzielnicy Neubau. Kramarczyk zeznał dalej, że powstała pomiędzy nim a dziewczyną bójka o zapłatę i że on w uniesieniu zabił dziewczynę, nie wiedząc nawet, jak to uczynił.

Polacy w Secesyi monachijskiej. W znanym miesięczniku artystycznym „Die Kunst", w zeszycie za miesiąc bieżący, znajduje się na czele artykuł Fr. Ostiniego „o wystawie wiosennej Secesyi monachijskiej". Autor artykułu wspomina o dwóch malarzach polskich, których obrazy znajdują się na wystawie. „Stefan Filipkiewicz — pisze Ostini — dał pełen treści o romantycznym nastroju obraz, przedstawiający odwilż nad potokiem górskim". — A dalej pisze Ostini: „Uzasadnioną sensacyę obudzają rysunki piórem M. J. Jakimowicza, wprost o niezgłębionej wykwintności i delikatności".

Pani Toselli matką. Była następczyni tronu saskiego, późniejsza hrabina Montignoso, obecna zaś pani Toselli powiła, jak wiadomo, syna. Dzienniki niemieckie, podając tę wiadomość, notują skrupulatnie, że ślub państwa Tosellich odbył się w Londynie dnia 25 września 1907 r.

Masowe morderstwa. Odkopywanie zwłok w spalonej farmie Belli Guiness koło Laporte odbywa się dalej. Z pokoju, w którym Bella Guiness mordowała swoje ofiary, pozostały poczerniałe ściany, resztę strawił pożar, policya jednakże właśnie w tym pokoju czyni pilne poszukiwania. Pokój ów znajdował się naprzeciw sypialni i miał podwójne drzwi, pomiędzy któremi przestrzeń była wypełniona wiórami, ażeby przytłumić krzyki mordowanych. Prawdopodobnie Guinessowa usypiała po największej części swoje ofiary za pomocą chloroformu. W tych dniach ma policya betonową podłogę piwnicy wysadzić w powietrze za pomocą dynamitu, sądząc, że znajdzie tam również zwłoki pomordowanych. Pewnej nocy dwaj zamaskowani mężczyźni usiłowali dostać się do pokoju, w którym złożone są wykopane szkielety, ale umknęli, spłoszeni przez posterunki policyjne.

Ze stowarzyszeń.

Oddział kolarzy „Sokoła" w Podgórzu urządził w dniu 26 kwietnia bieg 30-kilometrowy na drodze Podgórze-Wieliczka-Niepołomice i z powrotem. Czas na przebycie tej przestrzeni z przymusowym półgodzinnym odpoczynkiem wyznaczony, wynosił 3 godziny. Do biegu zgłosiło się i stanęło 8 startujących. Przy niezwykle silnym wietrze zachodnim przybyli druhowie: 1) Berger w czasie 2 godzin 5 minut 20 sekund, 2) Wojas 2 g. 10 m., 2) Lenartowicz 2 g. 10 m. 6 s., 4) Wacław Reindl (K. K. M. C.) 2 g. 16 m. 10 s., 5) Kwigwer 2 g. 20 m. 31 s., 6) Stefański 2 g. 25 m. 15 s., 7) Stefan Łowczyński (K. K. M. C.) 2 g. 31 m., 8) Surowiecki 2 g. 40 m. Po odbytym biegu odbyło się w sali „Sokoła" rozdanie nagród zwycięzcom wobec licznie zebranej publiczności.

Zmarli.

Kazimierz Pająk, starszy komisarz budowy maszyn przy dyrekcyi kolei państwowych, przeżywszy lat 46, zmarł wczoraj w Krakowie. Zmarły był synem ś. p. Aleksandra Pająka, zasłużonego dyrektora szkoły ludowej na Kleparzu.

S. p. Kazimierz Pająk, jako inżynier-mechanik, padł ofiarą choroby, jakiej się nabawił podczas pełnienia swych zawodowych obowiązków.

W gronie kolegów i podwładnych ś. p. Pająk posiadał szczery szacunek z powodu swych zalet towarzyskich i charakteru.

Franciszek Michalski, słuchacz prawa i akademii handlowej, w 22 roku życia umarł dzisiaj w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się we czwartek po południu.

Z dyecezyi krakowskiej. Przeniesieni: ks. Józef Batko z Niepołomic na Zwierzyniec, ks. Wojciech Sidziński ze Zwierzyńca na administratora do Kościelca, ks. Karol Gelata z Kościelca do Łapanowa, ks. Stanisław Miernik z Łapanowa do Niepołomic.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował oficyałów rachunkowych we Lwowie: Zygmunta Grabowicza i Józefa Melzera, rewidentami rachunkowymi; asystenta rachunkowego w Krakowie Edwarda Borzemskiego i asystenta rachunkowego we Lwowie Władysława Przybylskiego oficyałami rachunkowymi; praktykanta rachunkowego we Lwowie Feliksa Guzowskiego asystentem rachunkowym, tudzież kalkulanta rachunkowego we Lwowie Franciszka Maryana Podwapińskiego praktykantem rachunkowym w wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę śp. radcy dworu Schiffnera przeznaczyło Stowarzyszenie galicyjskich pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych 50 kor. na powstać mające bursy pocztowe.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Franciszka Skrzyniarza złożyli jego koledzy i przyjaciele 27 K 20 h. dla „Bratniej Pomocy" w Zakopanem.

Na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego złożyli uczniowie V klasy gimn. w Podgórzu 11 K 44 h.

Na dar narodowy 3 Maja złożył: Józef Wierzbicki 8 K 33 h., zebrane od gości i dziatwy na obchodzie uroczystości 3 Maja w szkole wydz. męskiej w Wieliczce; Albin Sarna 1 K.

Repertoar teatru miejskiego.
We Wtorek „Śluby panieńskie" (występ Tarasiewicza).
We Środę „Don Carlos" (występ Tarasiewicza).
We Czwartek „Beatrix Conci" (występ Tarasiewicza).
W Piątek „Car Samozwaniec".
W Sobotę „Romeo i Julia" (występ Tarasiewicza).
W Niedzielę pop. „Szkoła"; wieczór „Romeo i Julia".

Repertoar teatru ludowego.
We środę o godz. 5 popoł. przedstawienie dla studentów „Damy i huzary".
We czwartek „Państwo młodzi".

Z kalendarza. We wtorek 12 maja; Pankracego i Nereusza mm.; we środę 13 maja: Serwacego b. w.; we czwartek 14 maja: Bonifacego m. i Justyny m.

Wschód słońca 12 maja o godzinie 4 min. 00, zachód o 7 m. 12; długość dnia 15 godzin min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 maja termometr doszedł od — 11·3 do + 17·2 C.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 12 maja o godz. 7 rano stan barometru 743·7 mm., termometru 11·8 C.; wiatr północno-wschodni.

Bandytyzm w Krakowie.

Przed paru dniami zaszedł w Krakowie fakt groźnego wymuszenia, który można zaliczyć do prób bandytyzmu na naszym gruncie.

Podług zaczerpniętych przez nas informacyj niezwykła ta sprawa, jakiej w Krakowie jeszcze nie notują zapiski policyjne, przedstawia się, jak następuje:

W sobotę dnia 9 b. m. do mieszkania państwa Maraszkiewiczów, zamieszkałych przy ulicy Krowoderskiej, ludzi starszych, żyjących samotnie, o godzinie 11 przed południem, przyszło dwóch młodych mężczyzn o bardzo przyzwoitym wyglądzie i dostatnio ubranych, z których jeden młodszy wszedł do mieszkania, a drugi starszy pozostał na kurytarzu.

Ten, który wszedł do mieszkania, gdy p. Maraszkiewicz zapytał go, czego sobie życzy, wyjął z kieszeni jakieś pismo uwierzytelniające, a przedstawiając się jako „członek warszawskiej partyi bojowej", zażądał dla siebie i swego towarzysza kwoty 120 koron, potrzebnych na wyjazd za granicę. Następnie młodzieniec ów wyjął w oczach przerażonych państwa M. brauning z kieszeni i zapowiedział, że gdyby zażądano pomocy przeciw nim, gotów ich i siebie pozabijać.

Ponieważ państwo M. nie mieli pod ręką żądanej kwoty, a odmawiać nie chcieli, zwrócili się do groźnych młodzieńców z żądaniem, by przyszli po południu o godzinie 3, a pieniądze na pewno przygotują.

Istotnie też, gdy dnia tego o godzinie 3 po południu młodzi ci mężczyźni przyszli do mieszkania p. M., otrzymali żądaną kwotę 120 koron, na którą zostawili już przedtem przygotowane „pokwitowanie". To oryginalne pokwitowanie przedstawia się, jak następuje: na długim pasku papieru widnieje pieczątka okrągła z napisem: „organizacya bojowa dr. pod. has. Warszawa". W środku wybita trupia główka i brauning. Co oznaczają litery jakichś skróconych słów: „dr." „pod." „has.", nie wiadomo. Na kartce atramentem fiołkowym napisano: „Otrzymano kwotę w sumie 60 złotych". Podpis: Kark.

Na odwrotnej stronie kartki czytać można słowa: „Kwota niniejsza zwróconą będzie od dnia po otrzymaniu wiadomości od członka partyi". Podpis nieczytelny.

Otrzymawszy pieniądze i zostawiwszy to pokwitowanie, młodzi mężczyźni podziękowali państwu M. i odeszli zapowiadając, by nikomu o ich bytności nie mówiono.

Lecz zachęceni taką bezprzykładną łatwością w uzyskaniu pieniędzy, nieznani bandyci nie przestali na tym jednym sukcesie i zapragnęli dalej terroryzować swe ofiary. Wczoraj więc przed południem zgłosił się do państwa M. jakiś młody chłopczyk z listem, tak samo jak owe „pokwitowanie" pisanym fiołkowym atramentem. List na czterech stronach bitego pisma zatytułowany był: „Szanowna Dobrodziejko", a w treści chaotycznie wystylizowanej przedstawiał epopeę obu młodych ludzi, po ich rzekomym wyjeździe z Krakowa. Opisywali więc jak w Dziedzicach, w drodze do Warszawy musieli stoczyć walkę z żandarmami, przyczem jeden z nich został ciężko ranny. List kończy się żądaniem jakiegoś większego datku, który należy wręczyć oddawcy listu, t. j. owemu chłopczykowi.

Państwo M. przerażeni groźnemi żądaniami bandytów, byliby może i tym razem ulegli i pieniądze dali, ale szczęściem policya krakowska od osób trzecich już miała wiadomość o tem terorystycznem wymuszeniu i wyśledziła ich, przerywając dalszą zbrodniczą manipulacyę.

Mianowicie udało się policyi aresztować głównego sprawcę wymuszenia, którym okazał się 19-letni kelner bez zajęcia, Henryk Pieprzak, rodem z Krakowa.

Towarzyszem jego był 24-letni Anastazy Sieragowski, rodem z Warszawy, tapicer, dezerter 11 batalionu saperów z Odessy. Sieragowski zbiegł i prawdopodobnie wyjechał do Królestwa Polskiego. Pieprzaka aresztowano, jak również jego brata, 14 lat liczącego Konrada, tego, który przyniósł list o dalsze datki.

Z uwięzionym prowadzi policya bardzo szczegółowe śledztwo, głównie w kierunku, czy należeli oni do istotnie istniejącej jakiejś grupy „bojowców-bandytów", czy też są to dopiero amatorowie i dyletanci występku, próbujący szczęścia w naszem mieście.

Dodajemy wreszcie, że p. Józef Maraszkiewicz jest emerytowanym urzędnikiem kolejowym.

Dział ekonomiczny.

✕ **Izba handlowa w Krakowie** udziela rękodzielnikom galicyjskim wszelkich informacyj w sprawie przyjęcia na kursy majsterskie, urządzone przez oddział dla popierania przemysłu przy ministerstwie handlu w Wiedniu.

✕ **Przeciw nadużyciom przy przekazach na zniżone bilety jazdy.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Celem zapobieżenia powtarzającym się dość często nadużyciom, zarządziło ministerstwo kolei, że przekazy, służące do jazdy za opłatą cen zniżonych, uprawniają do kupna biletu ze stacyi początkowej tylko wprost do stacyi końcowej, uwidocznionej w odnośnym przekazie, a nie do którejkolwiek stacyi pośredniej, t. j. leżącej przed stacyą końcową, podaną w przekazie jako cel podróży. — Bilet taki ważny jest na przeciąg trzechmiesięczny od dnia kupna i uprawnia tak samo, jak i przekaz do czterorazowej przerwy w ciągu podróży.

✕ **W sprawie terminów dostawy** ogłasza dyrekcya kolei państw. w Krakowie: Dnia 10 b. m. zniesiono dodatkowy termin do regulaminowych terminów dostawy dla przesyłek zwyczajnych, które przechodzą ze szlaków położonych w okręgach dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, we Lwowie, w Stanisławowie i kierownictwa ruchu w Czerniowcach na linie leżące w obrębie kolei północnej i odwrotnie.

✕ **Wystawa w Jarosławiu.** Komitet wystawy rozesłał do wszystkich prawie firm zaproszenia do wzięcia udziału w mającej się odbyć wystawie wraz z warunkami i regulaminem. Ktoby jeszcze takiego zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić do dyrekcyi wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu. Przy tej sposobności komitet przypomina, że termin do zgłoszenia udziału upływa już z dniem 1 czerwca.

Wiedeń, 12 maja. Cukier 26·50 do 26·60; cukier na grudzień 23·85 do 23·95. Nafta i spirytus niezmienione.

Budapeszt, 12 maja. Pszenica na kwiecień 11·84 do 11·85, pszenica na maj 10·18 do 10·19, pszenica na październik 10·25 do 10·35; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj 18·93 do 18·94, żyto na październik 8·85 do 8·86; owies na kwiecień 7·11 do 7·12, owies na maj 6·69 do 6·70, owies na październik 4·65 do 4·66; kukurydza na maj 6·65 do 6·66; rzepak na sierpień, 17·85 do 17·95.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 maja.

Pogrzeb ś. p. Ochenkowskiego. Wczoraj po południu tłumy ludzi odprowadziły na dworzec kolejowy zwłoki ś. p. dra Władysława Ochenkowskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, uczestnika powstania i członka Rządu narodowego w r. 1863. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział między innymi: namiestnik dr Bobrzyński, senat akademicki in gremio, reprezentanci politechniki, akademii weterynaryi, instytucyj naukowych itd. Przed domem żałoby, po odśpiewaniu „Beati mortui" przez chór akademicki, przemówili rektor uniwersytetu dr Dembiński i dziekan wydziału prawniczego dr Halban. Po przemówieniach ruszył kondukt żałobny na dworzec kolejowy. Rydwan ze zwłokami poprzedzała deputacya Towarzystwa uczestników powstania ze sztandarem i liczne duchowieństwo z ks. biskupem Bandurskim. Na dworcu kolejowym rzucili na trumnę ostatnie słowa pożegnania prezes „Czytelni akademickiej" p. Pasławski i wiceprezes Towarzystwa uczestników powstania dr Bronisław Dulęba, który podniósł kilka szczegółów z działalności powstańczej ś. p. Ochenkowskiego. Należał on do organizacyi powiatowej gubernii siedleckiej, przez władze rosyjskie skazany był na śmierć, przed którą jednak udało mu się uciec w przebraniu robotnika do Galicyi, lecz i tutaj przecierpiał, bo i tutaj więziono go przez pewien czas.

Ta trumnie ś. p. Ochenkowskiego złożono kilkanaście wieńców, między innemi od Akademii umiejętności w Krakowie, której ś. p. zmarły był czynnym członkiem.

Dziś złożone zostały zwłoki ś. p. Ochenkowskiego na sen wieczny w grobowcu rodzinnym we wsi Kalnikowie. W pogrzebie wzięła też udział reprezentacya uniwersytetu. Przemówił nad grobem docent dr Rozwadowski.

Repertoar teatru lwowskiego.
We wtorek „Czar walca".
We środę „Otello" (występ Leszczyńskiego).
We czwartek „Wesoła wdówka".
W piątek „Woźnica Henschel" (występ Leszczyńskiego)

Zażegnanie strajku studentów.

(Tel. „N. Reformy" z 12 maja).

Wiedeń. Strajk studentów można uważać za zażegnany. Wczoraj wieczorem do godz. 10 trwała konferencya studentów z rektorem uniwersytetu. Rektor zapewnił, że gdyby jakaś potęga z poza uniwersytetu usiłowała usunąć profesora z katedry ze względów narodowych, religijnych lub politycznych, wszyscy profesorowie przeciw temu zaprotestują. Rektor podniósł także, że uważa strajk za środek zupełnie niedopuszczalny, mimo że i on wstrzymanie wykładów prof. Wahrmunda uważa za rzecz niewłaściwą.

Studenci proponowali, aby wykłady przerwać przynajmniej na kilka dni, ale odstąpili od tego projektu, gdy rektor im przyrzekł, że razem z innemi uniwersytetami przeprowadzi manifestacyę na rzecz wolności nauki.

Spokój.

Wiedeń. Dziś w uniwersytecie panuje spokój. Jutro senat złoży deklaracyę, w której zaznaczy, że prof. Wahrmund nie został ukarany, i oświadczy, że będzie wszystkiemi środkami bronił wolności nauki i uniwersytetów.

Sprawa Wahrmunda.

Wiedeń. Socyalni demokraci wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu interpelacyę w sprawie zawieszenia wykładów Wahrmunda. Interpelanci zapytują, co minister zamierza uczynić, aby autonomię szkół wyższych i wolność nauki chronić przed pogróżkami i intrygami klerykalnego stronnictwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu niemiecko-narodowego związku podniesiono jednogłośnie, że związek solidaryzuje się z oświadczeniem ministra oświaty, złożonem w komisyi budżetowej i jest zdecydowany stanowczo poprzeć uprawnione życzenia profesorów szkół wyższych w sprawie wolności nauki i doświadczeń, oraz podkreślono, że nikomu nie uda się doprowadzić do rozdziału między profesorami a wolnomyślnymi posłami niemieckimi.

Zgromadzenie w Pradze.

Praga. Wczoraj odbyło się zgromadzenie studentów. Rektor zagroził rozwiązaniem zgromadzenia, gdyby chciano mówić o strajku. Rektor radził w każdym razie czekać, aż prof. Wahrmund powróci z urlopu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 12 maja.)

Wiedeń. Posiedzenie rozpoczęło się godz. 11 m. 25 przedpoł.

Prezydent ministrów przedstawił świeżo zamianowanego niem. ministra rodaka Pradego.

Kontyngent rekruta.

Po odczytaniu wpływu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem nagłym Kolowratha w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta.

Pos. Freundlich zarzuca stronnictwom rządowym, że w pierwszym roku parlamentu ludowego niczego dla ludu nie zrobiły. Wniosek przedłożony obecnie dowodzi, że stronnictwa rządowe tylko podwyższenie kontyngentu rekruta uważają za rzecz konieczną, podczas gdy lud domaga się innych przedłożeń, np. ustawy narodowościowej, a przedewszystkiem ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Socyalni demokraci z rozmaitych powodów zmuszeni są głosować przeciw nagłości i meritum wniosku. Następnie poddał mówca szczegółowej krytyce organizacyę obrony krajowej.

Wiedeń. Stronnictwo niemieckie postępowe obradowało dziś nad stanowiskiem swojem w sprawie kontyngentu rekruta i postanowiło decyzyę ostateczną odroczyć ze względu na powstanie nowych konfliktów językowych we wielu urzędach w Czechach.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Koła polskiego dla zmiany regulaminu Koła w tym kierunku, aby powiększyć liczbę członków komisyi parlamentarnej i wyboru tych członków dokonać. Projektowany jest wybór dwóch członków dawnego prezydyum (Głąbińskiego i Pastora), który po ustąpieniu p. Abrahamowicza, a po wyborze prezesem dra Głąbińskiego, godności wiceprezesów Koła złożyli.

Z konferencyi Koła polskiego.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi, że prezydyum Koła polskiego na wczorajszej konferencyi u prez. min. Becka ponownie i stanowczo zażądało, aby wszelkie ustępstwa w sprawie ruskiej nie były czynione jednostronnie, bez porozumienia się z Kołem polskiem.

Reforma regulaminu.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi regulaminowej poseł Starzyński oświadczył imieniem Koła polskiego i prezydyum Izby posłów, że konieczną jest rzeczą przeprowadzenie zmiany regulaminu Izby poselskiej.

Na posiedzenie komisyi zaproszeni byli min. Beck i Bienerth, w ostatniej chwili jednak oświadczyli, że z powodu ważnych konferencyj nie mogą przybyć.

Wiedeń. Komisya regulaminowa odbyła dziś posiedzenie, na które przybyli prawie wszyscy członkowie komisyi. Przewodniczący poseł Fuchs wskazał na konieczność zmiany regulaminu obrad Izby poselskiej. W dyskusyi wzięli udział prawie wszyscy członkowie komisyi. Większość przychyliła się do propozycyi pp. Pernerstorfera i Redlicha, aby dla sprawy wniosku Chiarego, to jest pomnożenia liczby członków prezydyum, ustanowić referenta, który miałby obowiązek jak najrychlej przedłożyć sprawozdanie. To nie przesądza jak najszybszego omówienia innych wniosków, w komisyi zgłoszonych.

Sprawozdawcą wybrano p. Steinwendera, który już dziś o godzinie 5 popołudniu przedstawi referat.

Wiedeń. Ze strony antisemitów i rządu, a przeciw opinii socyalistów, podniesiono konieczność zmiany regulaminu. Istnieje mianowicie zamiar utworzenia „iunctim" między budżetem a zmianą regulaminu. W komisyi regulaminowej rząd ma złożyć stanowcze oświadczenie co do konieczności zmiany regulaminu. Dla pozyskania posłów będzie podniesioną myśl pauszalowania dyet poselskich (t. j. wypłacania stałej pensyi Przyp. Red.).

Prace parlamentu i Sejmy.

Wiedeń. W sezonie letnim parlament ma się zająć zasadniczo dwiema sprawami: budżetem i zmianą regulaminu. Pierwszego żądają socyaliści, oświadczając, że mogą się zgodzić tylko na bardzo krótkie prowizoryum budżetowe i tylko w tym celu i o tyle, aby uchwalenie budżetu przez parlament usprawiedliwić. Upatrują oni w tem punkt honoru dla parlamentu ludowego. Ponieważ konieczność zastosowania § 14 dla budżetu spowodowałaby ustąpienie gabinetu bar. Becka, przeto istnieje zamiar, aby dla parlamentarnego załatwienia budżetu, sesya parlamentarna trwała do końca lipca (!)

O sesyi sejmowej przed sierpniem nie ma mowy (!)

Wiedeń. Na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów postanowiono przedewszystkiem, aby oprócz dnia jutrzejszego, także w piątek w tym tygodniu odbyć posiedzenie Izby poselskiej. Parlamentarne traktowanie budżetu uznano zewsząd jako rzecz konieczną. Zgodzono się, aby ustanowić kontyngent posiedzeń, w którego ramach wszystkie stronnictwa będą uwzględnione, oraz aby dyskusyę szczegółową nad budżetem przeprowadzono grupami. Spodziewają się, że uda się w 24 do 30 dni budżet załatwić.

— Ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń. Komisya Izby panów uchwaliła projekt organizacyi ministerstwa robót publicznych, analogiczny z projektem, uchwalonym przez Izbę posłów. Komisya zaproponowała także rezolucyę, domagającą się raczej utworzenia ministerstwa technicznego, któremu podlegałyby drogi wodne i regulacya rzek, niż ministerstwa robót publicznych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 maja.

Budapeszt. „Pesti Naplo" donosi, że część partyi konstytucyjnej z drem Wekerlem na czele, zamierza wstąpić do stronnictwa niezawisłości, utworzy w niem jednak osobną grupę pod nazwą partyi węgierskiej.

Budapeszt. Minister handlu Kossuth jutro po południu przybędzie do Wiednia, a w czwartek będzie na posłuchaniu u cesarza.

Koszta budowli wodnych.

Wiedeń. Minister handlu Fiedler oświadczył, że budowa kanałów wodnych i regulacya rzek w Austryi będzie kosztowała miliard koron.

O solidarność słowiańską.

Praga. Dzienniki czeskie ostro występują przeciw" pp. Wassilce i Okuniewskiemu, za usprawiedliwianie przez Wassilkę przed posłami niemieckimi mowy Okuniewskiego, wygłoszonej w Pradze, a podnoszącej doniosłość i potrzebę solidarności słowiańskiej. (Zob. artykuł p. t. „Sprawy ruskie". Prz. red.).

Język urzędowy na pocztach.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że wczoraj wszystkie urzędy pocztowe w Czechach otrzymały rozporządzenie dyrekcyi poczt, wedle którego wewnętrznym językiem urzędowym na pocztach pozostaje nadal język niemiecki.

Wspólnik złodziei.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga, że wiadomość o aresztowaniu naczelnika tajnej policyi w Kijowie Asłanowa, wywarła tam silne wrażenie. Okazało się mianowicie, że Asłanow pozostawał w ożywionej korespondencyi ze złodziejami i że od szeregu lat utrzymywał ścisły kontakt z przywódcami band złodziejskich, który im zapewniał bezkarność, w zamian za wielkie zyski.

Pożyczka mandżurska.

Szanghai. Z Mukdenu donoszą, że ma być zaciągnięta pożyczka angielska 20 milionów taelów na cele reorganizacyi administracyi Mandżuryi.

Uniwersytety w Irlandyi.

Londyn. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o założeniu dwóch nowych uniwersytetów w Irlandyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Z powodu śmierci mojego męża ś. p. Gustawa Steingrabera otrzymałam zewsząd dowody współczucia, za które niniejszem składam wszystkim serdeczne podziękowanie, a w szczególności Świetnemu Prezydyum miasta Krakowa, krajowej Komisyi przemysłowej, obu Towarzystwom technicznym, Towarzystwu rolniczemu i pp. Profesorom i Uczniom krakowskiej szkoły przemysłowej.

M. Steingraberowa.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o godz. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt	633 —	Oblig. węg. indemn.	93 70
węg. „ „	746 50	Renta majowa	97 40
Anglobanku	297 50	Austr. Renta kor.	97 40
Unionbanku	537 50	Węg. „ „	93 65
Laenderbanku	437 75	56 l. Listy T. kr. z.	94 70
Bankvereinu	521 75	4% Listy Banku hip.	94 30
Bodencredit	159 —	4½% „ „ „	100 20
Gal. Banku hipot.	— —	6% „ „ „	110 50
Kolei państw.	695 —	4% „ „ kraj.	95 75
„ południowej	136 —	4½ „ „ „	100 25
„ Elbethal	444 —	4% Gal. Obl. prop.	97 75
„ północnej	5295 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 40
„ Czerniow.	563 —	4% Poż. m. Lwowa	94 25
Alpiny	656 50	Losy tureckie	187 25
Rima Muranyi	553 25	Marki	117 71
Prag. Tow. żel.	2625 —	Ruble	251 75
Fabryki broni	554 —	Rosyjska pożyczka	95 60
Tureckie tytoniowe	407 —		
Gal. Tow. kop. n.	556 —		

Usposobienie: Przejściowo uciskały lokalne realizacye. Zamknięcie spokojne przy ustalonych kursach,

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 12 maja (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 50
4% „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „		
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 —	97 —
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 75	95 75

L. 729. 2585 2 3

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót murarskich przy miejskiej fabryce cegieł, dachówek i drenów w Myślenicach, rozpisuje się niniejszem publiczną ofertową licytacyę na dzień **14 maja br.** godzinę 10 tą z rana.

Cena wywołania wynosi 48.846 Kor. 69 hal. Wadyum 4900 Kor.

Bliższe waranki przeglądnąć można w Magistracie, a wyjaśnień udzieli także p. inżynier Ciesielski, w Krakowie (Garncarska 14). —

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Myślenice, dn. 4 maja 1908.

Burmistrz:
Dr Klakurka.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go maja 1908 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7.27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 10 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10.48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutora, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

3.15 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3.27 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
3.34 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
11.21 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

12.50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchej.

8.34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.30 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 1199. 2614 2 3

KONKURS.

Wydział powiatowy w Brzeżanach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady **konduktorów drogowych** z siedzibą w Kozowie i Brzeżanach.

Z posadami temi połączone są następujące pobory roczne: płaca w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron.

Kandydaci winni się wykazać:

1) nie przekroczonym 40-tym rokiem życia;
2) świadectwem zdrowia;
3) ukończeniem kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej;
4) znajomością języków krajowych w słowie i piśmie;
5) przynajmniej roczną praktyką przy budowie i konserwacyi dróg.

Posady nadane będą na jeden rok prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania do Wydziału powiatowego najpóźniej do **20 czerwca b. r.**

Z Wydziału Rady powiatowej

Brzeżany, 3 maja 1908 r.

Wiceprezes
Korduba m. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski